Po konfiskacie nakład drugi

Cena dzisiejszego numeru wynosi 25 groszy

Cz. Nr. 144 (5765) WARSZAWA, NIEDZIELA 15 KWIETNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

## „Stany Generalne Pracy“

### Listy z Paryża

*Paryż*, 11 kwietnia.

Sprawa *Stawickiego* i tajemnicza śmierć sędziego *Prince'a* ustąpiły chwilowo na drugi plan a uwaga publiczna głównie skierowała się na zawikłania wewnętrzne ,związane z położeniem finansowem państwa. Deficyt budżetowy wynosi cztery miljardy franków i rząd *Doumergue'a* wytęża całą energję, by gospodarkę budżetową uzdrowić. Parlament przed odroczeniem sesji uchwalił mu pełnomocnictwa celem wprowadzenia oszczędności w wydatkach. Rząd je w ten sposób wyzyskał, że postanowił zredukować 80.000 pracowników państwowych, ograniczyć pobory o 5 do 10 proc., wstrzymać w niektórych dziedzinach administracji awanse, zredukować renty inwalidzkie o 3 proc. i t. d. Wywołało to niesłychanie silne wrażenie w warstwach urzędniczych, jakkolwiek redukcja poborów jest stosunkowo mała, jeśli się zważy, że np. w Stanach Zjednoczonych ona wynosi 15 proc., w Niemczech 20 proc., a u nas w Polsce — jak wiadomo — znacznie wyżej. Funkcjonarjusze państwowi Francji są zorganizowani w bardzo silnych syndykatach, przed 10 laty bowiem rząd lewicowy nadał im swobodę koalicji, t. j. prawo stowarzyszania się w celu strzeżenia swych praw zawodowych. Te organizacje rozwinęły po ogłoszeniu dekretów rządowych w sprawie redukcji poborów bardzo żywą agitację i propagandę. Codziennie demonstrują urzędnicy państwowi w centralnych urzędach pocztowych, zawieszając pracę na pół godziny. Najostrzej protestuje związek nauczycielski, którego przywódca *Delmas* zapowiada upadek Rządu *Domergue'a* w przeciągu dwóch miesięcy, jako następstwa akcji i propagandy opozycyjnej, którą rozwiną nauczyciele.

Jak się zakończy akcja protestacyjna i obronna ogółu personelu państwowego przeciw narzuconemu mu pogorszeniu stopy życiowej, trudno z całą dokładnością przewidzieć. Uważam za prawdopodobne, że ostatecznie *Rząd postawi na swojem*, a funkcjonarjusze państwowi z zaciśniętemi zębami, narazie z konieczności, będą się musieli poddać. Ale to jest pewne, że ta pierwsza próba „uzdrowienia“ budżetu kosztem ofiar, włożonych wyłącznie na ich barki, silnie zaważy na wewnętrznem położeniu politycznem Francji w niedalekiej przyszłości. Zacieśniła ona jeszcze mocniej węzły łączące setki tysięcy urzędników wszelakich stopni i gałęzi z obozem socjalistycznym, z zawodowemi organizacjami robotniczemi i tychże ostatnich przodowniczką: *Konfederacją Generalną Pracy*, w skrócie zwaną *„Sezete“*. Tem się tłomaczy, że licząc się z olbrzymiem napięciem umysłów w sferach urzędniczych, Konfederacja zwołała na dzień 8-go kwietnia do Paryża *„STANY GENERALNE PRACY“*.

*„Stany Generalne“*. Cóż za wzruszające wspomnienia budzą te słowa w duszach Francuzów! Wielka Rewolucja francuska rozpoczęła się od zwołania Stanów Generalnych. Wiosna r. 1789... W kraju nędza i głód; w głowach klasy rządzącej chaos i bezradność. U dołu, w warstwach ludowych miast i wsi wrzenie umysłów, gorączkowe oczekiwanie, tęsknota za urzeczywistnianiem rewolucyjnych haseł, których obfity posiew rzuciły pisma i głosy wielkich buntowników ducha, później uwiecznionych w posągach na placach i ulicach Paryża. W jakiemże naprężeniu cały naród przyjmował słowa, padające z trybuny „Stanów Generalnych“, zapowiadające odrodzenie państwa i społeczeństwa, brzask nowej, wielkiej epoki! A czyż położenie dzisiejsze Trzeciej Republiki nie jest podobne do owego wielkiego kryzysu politycznego społecznego i moralnego, który z końcem 18 stulecia zrodził we Francji jako konieczność *dla całej ludzkości*, jeden z największych przewrotów, znanych w historji?!

Hasło zwołania *„Stanów Generalnych Pracy“* wywołało tedy żywy oddźwięk w masach robotniczych, chłopskich i drobnego mieszczaństwa. W olbrzymiej sali Kooperatyw („Mutualité“) zebrało się 8-go kwietnia przeszło *trzy tysiące delegatów*, przybyłych z całej Francji. Robotnicy wszystkich kategorji, pracownicy umysłowi i tak zw. technicy, chłopi małorolni i najemnicy rolni, inteligencja i drobne mieszczaństwo byli silnie reprezentowani. Wzniosły i gorący, Francuzom tylko właściwy, patos charakteryzował obrady. A przytem jasność koncepcji, jędrność i przejrzystość myśli. Nieopisany entuzjazm łączył delegatów z tłumnie obsadzoną galerją. Punktem kulminacyjnym obrad była mowa tow. *Jouhaux*, głównego sekretarza Konfederacji. Na samym wstępie oświadczył: „Z nami jest wszystko, co ma znaczenie w dziedzinie pracy, myśli i administracji. Mamy więc prawo ukonstytuować się jako Stany Generalne tego kraju“. A dalej: „Oligarchję finansową i plutokrację przemysłową chcemy zastąpić *DEMOKRACJĄ GOSPODARCZĄ*“. Przywódca syndykalizmu, jakim jest *Jouhaux*, rozwinął następnie szeroko program gospodarczy, ustalony przez francuskie organizacje zawodowe. Należą tu przedewszystkiem: upaństwowienie kredytu, utworzenie Rady gospodarczej, jako regulatorki produkcji i konsumcji, gospodarki planowej i t. d. Program niemal ten sam, co słynny plan tow. De Mana, uchwalony niedawno jednomyślnie przez Kongres socjalistycznej partji belgijskiej.

Zapał Kongresu i galerji dosięgnął szczytu w chwili, gdy na trybunie pojawił się profesor uniwersytetu *Richet*, który oświadczył, że przemawia imieniem *tysiąca* „intelektualistów“, t. j. literatów, artystów i uczonych. Czyniąc aluzję do sławnej książki francuskiego pisarza Juljusza *Bendy* p. t. „Zdrada Klerków“, Richet zawołał: „Nie! *KLERKOWIE* (intelektualiści) *NIE ZDRADZILI!* *„Pragną oni pracować razem z Wami i dopomóc Wam wszystkiemi siłami do urzeczywistnienia waszych ideałów...* Dobrodziejstwa nauki i radość, jaką daje sztuka, powinny być udziałem całej ludzkości, a nie tylko uprzywilejowanych klas. Nauka i sztuka, które są najwznioślejszemi przejawami duch ludzkiego, powinny jak powietrze i światło, w swojem promiennem oddziaływaniu docierać wszędzie, gdzie człowiek pracuje, cierpi, myśli lub staje wzruszony wobec zagadki i piękna wszechświata“.

Przedstawiciel chłopów *Calveyrach* w swojem przemówieniu silnie podkreślił: „Bez przesady mogę powiedzieć jako wyraziciel uczuć *szerokich mas chłopskich*, że zawsze razem z robotnikami do upadłego *bronić będziemy wolności i demokracji*. I razem z klasą robotniczą zwyciężymy!“

Prócz uchwał natury gospodarczej i społecznej, Stany Generalne Pracy powzięły bardzo energiczną uchwałę przeciw faszyzmowi, żądając zarazem od Rządu rozwiązania i rozbrojenia ostatnio powstałych faszystowskich organizacji o charakterze wojskowym. W uchwale tej pomiędzy innymi mieści się ustęp: „Stany Generalne Pracy przypominają, że w myśl artykułu. 2. Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, *PRZYSŁUGUJE LUDNOŚCI PRAWO DO BUNTU PRZECIW UCISKOWI I ŻE TAKIEM POWINNO BYĆ STANOWISKO ZRZESZONYCH ORGANIZACJI WOBEC ZAMACHU STANU.*

Zaznaczyć muszę, że tendencje wyrażone w uchwałach gospodarczych Stanów Generalnych niezupełnie pokrywają się z tendencją i kierunkiem walki politycznej francuskiej partji socjalistycznej (S. F. I. O.). Temu przypisać należy, że nazajutrz po tej wielkiej manifestacji generalny sekretarz partji tow. Paweł *Faure*, rozpoczął żywą polemikę przeciw powziętym uchwałom, między wierszami charakteryzując je jako zakażone „reformizmem“. Niemniej jednak jest prawdą, że organizacje zawodowe i partja polityczna we Francji nie idąc *przeciw* sobie, lecz krocząc *obok siebie*, zdążają do jednego i tego samego celu: do zdobycia władzy i urzeczywistnienia socjalizmu.

Stany Generalne Pracy były aktem mobilizacji wszystkich warstw społecznych, które cierpią od kapitalizmu i pragną go zastąpić ustrojem, opartym na pracy i sprawiedliwości. To samo o dzień później oświadczył tow. *Blum* na wielkiej manifestacji w *Narbonne*: „Partja musi się uważać odtąd za będącą w stanie *mobilizacji*. Nasz program? Zdobycie władzy! Nasze hasło: Socjalizm“. Zarówno jak Stany Generalne *Blum* powołał się na nieśmiertelne zasady Wielkiej Rewolucji francuskiej. „Swobody obywatelskie, we Francji, są dziełem walczącego ludu, który począwszy od r. 1789, jedne po drugich wydzierał gnębicielom. Nasza partja jedyna może ze skutkiem prowadzić walkę przeciw faszyzmowi, bo *ona jedyna zachowała czyste ręce*“.

Nie przeszkodziło to bynajmniej paryskim komunistom napiętnować *„Stanów Generalnych Pracy“*, jako... „manifestację faszystowską“ a tow. Bluma jako „pachołka faszyzmu“. Zawsze i wszędzie jednacy ci „najczystsi“ i „najwierniejsi“ głosiciele nauki marksowskiej! Przypominam sobie, jak to po opuszczeniu więzienia brzeskiego w urzędowym organie moskiewskim Trzeciej Międzynarodówki wyczytałem, że moi towarzysze niedoli wraz ze mną są najczystszej krwi „faszystami“ i że wkrótce z „sanacyjnymi“ faszystami się pogodzimy.

*HERMAN LIEBERMAN.*

### W siódmą rocznicę zgonu Feliksa Perla



*Dzisiaj upływa siedem lat od dnia zgonu FELIKSA PERLA. I z każdym rokiem coraz mocniej odczuwamy Jego brak, brak Jego myśli tak jasnej i przewidującej, Jego bezwzględnej uczciwości ideowej, Jego doświadczenia.*

*Wspomnienie o PERLU i żal, że Go już niema pośród nas trwa w polskiej klasie robotniczej. Ten żal trwający — to wielka zdobycz całej pracy Jego życia.*

*REDAKCJA „ROBOTNIKA“.*

### Dekret o eksmisjach ukazał się nareszcie

W numerze 32 „Dziennika Ustaw“ ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy z dn. 13 kwietnia r.b. o ZMIANIE MORATORJUM MIESZKANIOWEGO DLA BEZROBOTNYCH. Rozporządzenie to, wzorem lat ubiegłych, WPROWADZA DO DN. 31 PAŹDZIERNIKA R. B. OCHRONĘ PRZED EKSMISJĄ MIESZKAŃ JEDNO I DWUIZBOWYCH, ZAJMOWANYCH PRZEZ BEZROBOTNYCH.

Jak wiadomo, w okresie od 1 listopada do 31 marca każdego roku bezrobotni, zajmujący mieszkania jedno i dwuizbowe, są chronieni przed eksmisjami z mocy art. 23 ustawy o ochronie lokatorów. (PAT.).

**DZISIAJ o godz. 10 m. 30**

## Zgromadzenie młodzieży robotniczej Warszawy

**przy ul. Wareckiej 7.**

**Przemawiają tow. tow.: St. Garlicki i Zb. Mitzner.**

### Strajki w Danji

Wczoraj rozpoczął się strajk pracowników bekoniarni duńskich, obejmujący 85 przedsiębiorstw.

Jednocześnie ze strajkiem pracowników przedsiębiorstw bekonowych rozpoczął się strajk marynarzy i palaczy okrętowych.

Do strajku marynarzy i palaczy przyłączyła się reszta obsługi. W kilku portach zastrajkowali robotnicy portowi.

**Chleba i pracy!**

## Dziś w całej Polsce Wielkie Zgromadzenia Młodocianych

**w imię praw młodocianych, przeciwko krzywdom, przeciwko ustawom antyrobotniczym przeciwko obozom pracy**

**Za Wolność! Za Socjalizm!**

# Żyrardów

## Proces p. Krahelskiej przeciwko redaktorowi „Prawdy“ łódzkiej — organu kapitalistów włókienniczych

HISTORJA SPRAWY.

Wczoraj rozpoczęła się odraczana kilkakrotnie sprawa b. insp. pracy *Haliny Krahelskiej* przeciwko redaktorowi łódzkiej *„Prawdy“, Zielinie.* „Prawda“ jest organem „sanacyjnych“ kapitalistów.

Jak pisaliśmy kilkakrotnie, proces ten jest echem procesu *Blachowskiego.*

Chcąc się wtedy bronić przed druzgocącemi zeznaniami świadków, oświetlających skandaliczne stosunki w Żyrardowie, ówczesny dyrektor Zakładów, *Waśkiewicz*, jako świadek, powołał się na rzekomo dodatnią opinję inspektorów pracy o warunkach pracy w Żyrardowie.

Oburzona tem b. inspektorka pracy *Krahelska* w liście otwartym ostro zaprotestowała, przytaczając stwierdzone przez siebie, oraz przez innych inspektorów pracy, nadużycia.

„Odpowiedzią“ na list otwarty p. *Krahelskiej* była napaść na nią w formie obelżywej w łódzkiej fabrykanckiej *„Prawdzie“.*

P. *Krahelska* pociągnęła p. *Zielinę*, redaktora „Prawdy“, do odpowiedzialności sądowej.

Obrona p. *Zieliny*, która zdołała już dwukrotnie odroczyć proces, i tym razem sięgnęła do tej metody, powołując się na chorobę dyr. *Waśkiewicza*, głównego swego świadka. Sąd jednakże wniosek o odroczenie rozprawy *odrzucił.*

P. ZIELINA I PYTANIE ADW. RUDZIŃSKIEGO.

Badanie oskarżonego rozpoczęło się od oryginalnego, bądź co bądź, incydentu, gdyż p. **Zielina**, zapytany co do karalności, wręcz oświadczył, że... „nie pamięta“, czy był sądownie karany. Oskarżony do winy się nie przyznał, tłomacząc „nieodpowiedni ton“ owego artykułu podnieceniem, spowodowanem procesem żyrardowskim i przemówieniem prokuratora **Firstenbergera.**

Oskarżony przyznał przytem, iż pismo, redagowane przezeń, **jest jego prywatnem przedsiębiorstwem i że ciągnie z niego zysk, ale ponieważ uzależniony jest od Związku Przemysłu Włókienniczego w Polsce, był więc zainteresowany w obronie interesów przemysłu i pracodawców.**

Na zapytanie adw. **Rudzińskiego**, pełnomocnika p. **Krahelskiej**, dotyczące artykułu „Państwa Pracy“, zarzucającego p. **Zielinie** popełnienie nadużyć kasowych w PAT, wyrównywanych obecnie przez Związek Przemysłu Włókienniczego, oskarżony znalazł tylko jedną odpowiedź, iż zamierza sprawę oskarżeń **„Państwa Pracy“** skierować do Sądu, ale żadnych wyjaśnień nie udzielił.

ZEZNANIA p. KRAHELSKIEJ.

Zbadana w charakterze świadka p. **Krahelska**, oświadczyła na wstępie:

„Pisząc swój list otwarty, zważyłam każde słowo. Dziś mogłabym dodać jeszcze niejedno do tego, co zarzuciłam. Napisałam ten list, gdyż p. *Waśkiewicz* zdyskwalifikował inspektorów pracy, a ja, jako urzędnik inspektoratu od r. 1919 do 1932 — musiałam zabrać głos w obronie tego urzędu i podkreślić, iż nie wolno rzucać oskarżeń na inspektorów pracy, iż są oni rzekomo głusi i ślepi“.

Sama oskarżycielka, będąc dwukrotnia na inspekcji w Żyrardowie, stwierdziła tam skandaliczne stosunki. Cała pozorna lojalność wobec ustawodawstwa pracy była jedynie utrzymywana dla zmylenia czujności urzędników na inspekcji, a poza nią — **łamano wszelkie przepisy tego ustawodawstwa.**

**P. Krahelska stwierdziła cały szereg nadużyć, jak zatrudnianie młodocianych w wieku zabronionym przez ustawę, nie ubezpieczanie młodocianych w Kasie Chorych, metodyczne pozbawianie młodocianych urlopów przez zwalnianie ich z pracy** przed samem osiągnięciem ilości miesięcy uprawniających do otrzymania urlopu; **świadomą politykę „odmładzania“ systematycznego załogi przez zwalnianie z pracy dorosłych robotników, a zatrudnianie na ich miejsce młodocianych;** niezwykłą „płynność załogi“, dzięki której **przez trzy lata przeszło przez Zakłady 590 dzieci, oraz groszowe wynagrodzenia młodocianych.**

Zakłady, dążąc stale do „odmładzania załogi“, doszły do tego, iż w rodzinach robotniczych **16 i 17 letnie dziewczęta były bezrobotne, jako już zbyt „stare“** do pracy, a otrzymywały pracę **ich 14-letnie siostry,** którym oczywiście dawano groszowe wynagrodzenie. Przeciętna płaca młodocianych wynosiła 10 zł. tygodniowo, były jednak wypadki, iż dziewczętom pracującym parami płacono **7 zł. tygodniowo. P. Krahelska** oświadczyła:

„Świadomie użyłam wyrazu „piekło i przekleństwo“, gdyż chciałam, aby władze zwróciły wreszcie uwagę na Żyrardów“.

Insp. **Krahelska** stwierdziła również, jak i starosta **Klotz** w procesie **Blachowskiego, ową straszliwą istniejącą tam atmosferę teroru.** Robotnicy bali się mówić, bali się odpowiadać na pytania inspektorów.

Wśród emerytowanych robotników żyrardowskich panowała gorycz nie mniejsza, niż wśród pracujących. Warunki ich bytu były skandaliczne, a szykany i ich nie omijały.

P. **Krahelska**, stwierdzając, iż **działalność Zakładów Żyrardowskich uważała za wysoce szkodliwą zarówno ze względów społecznych, jak i państwowych,** pokreśliła, iż warunki pracy **były tam gorsze nawet od warunków, panujących w tych łódzkich fabrykach, które inspektorzy pracy uważają za najgorsze.**

ZEZNANIA B. MIN. JURKIEWICZA.

Zbadany w charakterze świadka b. min. **Jurkiewicz** stwierdził również, iż warunki pracy robotników żyrardowskich były **rozpaczliwe. Pozbawiono pracy 2,600 robotników, wyrzucając ich na bruk, a pomoc Min. Opieki Społecznej skierowana być musiała na ochranianie ich przed śmiercią głodową.**

Gospodarka w Żyrardowie była skandaliczna. Np. jeden z akcjonarjuszów dostarczał najgorszej bawełny, pobierając za nią po 10 gr. drożej od ceny rynkowej. Cennik wyrobów żyrardowskich był tak wygórowany, iż nie wytrzymywał konkurencji z cennikami zagranicznemi, przez co zmniejszały się dochody Zakładów. Braki spowodowane gospodarką administracja odbijała kosztem robotników.

***

Zeznania p.p. **Miedzińskiej** i **Frankowej,** inspektorek pracy, potwierdziły w zupełności oświadczenia p. **Krahelskiej.** Obie inspektorki stwierdziły między innemi, że dyrekcja Zakładów **utrudniała** świadomie pracę inspekcji.

ŚWIADKOWIE P. ZIELINY.

Równie ciekawe, jak i charakterystyczne były zeznania świadków odwodowych — inspektorów pracy **Premera** i **Grabowskiego,** którzy coprawda usiłowali być bardzo ostrożni i przezorni w swych zeznaniach, ale mimo swej stronniczości nie mogli nie przyznać, że nawet oni widzieli cały szereg nadużyć.

Zeznania św. **Waśkiewicza,** b. dyrektora Zakładów, zaczęły się od wysunięcia „argumentu“, iż inspektorowi pracy nie wolno ujawniać tego, co było na inspekcji, poza raportem do własnej władzy. Dalsze jego zeznania były powtórzeniem tego, cośmy słyszeli na procesie **Blachowskiego,** czyli — obroną gospodarki żyrardowskiej.

I. K.



# Dymisje w Żyrardowie

## Samowola dyrektora naczelnego

Sekwestratorzy sądowi Żyrardowa usunęli z miejsca generalnego dyrektora Zakładów Żyrardowskich, inż. **Jana Vermeerscha.** Jako powód swej decyzji podali sekwestratorzy okoliczność, iż dyrektor **Vermeersch** wyjechał bez zezwolenia do Paryża i był przez kilka dni nieobecny w biurze, oraz że został dokooptowany do zarządu Zakładów Żyrardowskich, co uznano za akt nielojalności.

Dyrektor **Vermeersch** pełnił funkcje generalnego dyrektora Zakładów Żyrardowskich od kilku lat, a kontrakt jego z zarządem fabryki opiewał jeszcze na dalsze 3 lata. Jak informują agencję **„Press“**, dyrektor **Vermeersch** występuje ze skargą sądową przeciw sekwestratorom o odszkodowanie za zerwanie kontraktu. Ponieważ pobory miesięczne dyrektora **Vermeerscha** wynosiły około 4,000 złotych, pretensje o 3 letnie odszkodowanie obraca się około sumy 150.000 złotych. Dyrektor **Vermeersch** podnosi skargę, iż zarzut, jakoby jeździł do Paryża nie odpowiada rzeczywistości, na co przedkłada dowód w postaci paszportu i wiz. Z paszportu wynika, iż dyrektor **Vermeersch** bawił zagranicą 3 dni w sanatorjum pod Wiedniem. Fakt, iż został dokooptowany do zarządu Zakładów Żyrardowskich nie może być, zdaniem skargi, uważany za akt nielojalności, gdyż zarząd istnieje, chociaż atrybucje jego zostały ograniczone przez sekwestr sądowy.

W kołach prawniczych sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie, a to z tego względu, iż sąd rozstrzygnąć będzie musiał zasadniczą kwestję atrybucji sekwestru sądowego, jako zarządzenia tymczasowego.

***

**Tak przedstawia sprawę komunikat ag. Press. Podajemy ten komunikat w całości. Wynika z jego treści, że wojna pomiędzy „francuską“ i „polską“ grupami akcjonarjuszy Zakładów Żyrardowskich pogłębia się i rozwija w dalszym ciągu. Bo — rzecz prosta — sam sekwestr, jako taki, nie rozstrzyga i nie może rozstrzygnąć problemu rzeczywistego.**

**Przy niedostatecznej funkcji kiszek,** katarze żołądka i jelit stosuje się naturalną wodę gorzką **„Franciszka Józefa.“**

## Faszyzm typu endeckiego

Wczoraj na mieście ukazała się „deklaracja ideowa“ t. zw. **„Obozu Narodowo - Radykalnego“**, na której widnieją podpisy wybitnych działaczy „Obozu Wielkiej Polski“, przeważnie byłych działaczy akademickich.

Deklaracja nowego stronnictwa nawiązuje do tradycji „Obozu Wielkiej Polski“.

Powstanie „Obozu Narodowo - Radykalnego“ jest wynikiem długotrwałych sporów w łonie Stronnictwa Narodowego. „Obóz“ założony został przez grupę „młodych“ w Stronnictwie Narodowem.



# Wyrok w procesie łuckim

## Surowe wyroki. Ogółem—300 lat więzienia. Dziesięciu oskarżonych sąd uniewinnił

(Telefł od wł. koresp.).

Trwający od szeregu tygodni proces 56 osób oskarżonych o przynależność do Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy, zakończył się w dniu wczorajszym ogłoszeniem przez Sąd Okręgowy w Łucku następujących wyroków:

**NA OSIEM LAT WIĘZIENIA** skazani zostali: **Pawłyk, Szechter, Kupraniec, Knoll, Stolarczyk, Stup, Galiński, Kowal, Kuszko, Durdełło, Jaworski, Haberman, Oleksiuk, Branowitzer.**

**SKAZANI NA 7-em LAT: Zarwa, Loebewohl, Platonowa, Finkelsteinówna, Zabawka, Wajsberżanka, Riabicka, Neunstein, Dudykiewicz, Ostafijczuk, Horowitz, Szczyrba, Ekstein.**

**SKAZANI NA 6 LAT: Dałhanyk, Kuchta, Biławka, Kozar, Rudőrfer, Blumenkrantzówna, Swiszczuk, Helfenbojm, Piętal, Kon.**

**SKAZANI NA 5 LAT: Wowk.**

**SKAZANI NA 4 LATA: Danyszczuk, Goljan, Spekulatówna, Jan Reising.**

**SKAZANI NA 3 LATA: Urbachówna i Reisingowa.**

**UNIEWINNIENI (po 3 i pół lata więzienia prewencyjnego): Stećko, Lanota, Dutkiewicz, Soroniewicz, Stepaniuk, Łyszega, Ogonowski, Rudziński.**

Z pośród trzech oskarżonych, którzy przed Sądem i w więzieniu wyparli się idej komunistycznych i nie solidaryzowali się ze swymi towarzyszami — jeden **(Szulzinger)** został skazany na 3 lata więzienia. Dwuch **(Pizio i Gonik)** — uniewinniono.

Sąd ogłosił motywy stwierdzające, iż przewód sądowy nie wykazał posiadania broni przez KPZU. i zastosował nową ustawę z uwzględnieniem cz. I art. 102.

Po ogłoszeniu wyroku oskarżeni odśpiewali „Międzynarodówkę“; przewodniczący wydalił ich z sali i odczytał motywy wyroku w nieobecności skazanych.

Prokurator i obrona zapowiedzieli apelację. Sąd postanowił wobec wszystkich oskarżonych zachować dotychczasowy środek zapobiegawczy — **więzienie.** Nawet Olga **Płatonowa,** co do której lekarz więzienny orzekł, iż stan jej zdrowia grozi śmiercią, nie wyszła na wolność.

# Depesze z Francji

## Smierć Princa'a

Komisja parlamentarna dla wyjaśnienia sprawy **Stawickiego** poleciła socjalistycznemu deputowanemu, dr. **Fie,** zbadać z ramienia komisji rezultaty sekcji zwłok **Prince'a.**

Dr. **Fie** złożył przewodniczącemu komisji sprawozdanie w tej sprawie, w którem stwierdza, że na podstawie badań lekarzy, którzy dokonali sekcji, doszedł do przekonania, **że należy ostatecznie odrzucić możliwość samobójstwa.**

**Prince** został zamordowany po poprzedniem zastosowaniu środków nasennych.

Radcę **Prince'a** przejechał pociąg conajmniej w 2 godziny po uśpieniu. Prince'a prawdopodobnie przywiązano do szyn. (PAT.).

## Afera Stawickiego

### B. ministrowie-wciąż oskarżani

Jeden ze świadków przesłuchanych przez komisję śledczą w sprawie **Stawickiego,** złożył zeznania„ obciążające w wysokim stopniu byłego ministra sprawiedliwości, senatora Rene **Renoulta.** Z zeznań tych wynika, że senator **Renoult** interwenjował w 1925 r. u prokuratora, celem uchylenia nakazu aresztowania **Stawickiego.** Również były minister, deputowany **Hesse,** miał czynić starania w prokuraturze o niearesztowanie **Stawickiego.** (ATE.).

# Zajścia w Aleksandrowie Kujawskim

W **Aleksandrowie Kujawskim** doszło do zajść między bezrobotnymi a policją.

Kilkuset bezrobotnych demonstrowało, domagając się **uwolnienia z aresztu pięciu delegatów bezrobotnych.** Delegaci ci zostali aresztowani pod zarzutem, iż rzekomo „grożą“ jednemu z ławników, który dał się we znaki robotnikom, a groźby te polegały poprostu na tem, że **domagali się usunięcia tego ławnika!** Gdy starosta w końcu przyrzekł, że aresztowani delegaci zostaną zwolnieni, bezrobotni udali się pod areszt. Zgromadzonych rozproszyła **policja.** 10 osób zostało ciężko poturbowanych, między innymi: 60-letnia **Marja Zawadzka** i 60-letni **Sobierajski.**

## C. K. W.

**Posiedzenie C.K.W. P.P.S. odbędzie się we wtorek, dn. 17 b. m., o g. 10 r. w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.**

SEKRETARJAT GENERALNY.

# Sytuacja w Hiszpanji

## Prowokacja reakcyjnego ministra sprawiedliwości i jego ustąpienie

Z Madrytu donoszą, że w przeddzień święta narodowego wybuchł **częściowy kryzys gabinetowy.**

Minister sprawiedliwości **Valdes,** który należy do stronnictwa liberalno-demokratycznego **Alvareza,** ustąpił. Według pogłosek obiegających w Madrycie, premjer **Lerroux** przedłożył dymisję min. **Valdesa** prezydentowi republiki **Zamora.**

Dymisja ministra sprawiedliwości została spowodowana sprawą amnestji.

Gabinet **Lerroux** projektował ogłoszenie szerokiej amnestji politycznej, która miałaby objąć w pierwszym rzędzie uczestników rewolty monarchistycznej z sierpnia 1932 r. Podczas debaty nad amnestją w Kortezach minister sprawiedliwości porównał spiskowców monarchistycznych z sierpnia 1932 r. z uczestnikami **pierwszego powstania republikańskiego w Jaca w grudniu 1930 r.** Minister wyraził się w sposób uszczypliwy o „bohaterach z Jaca“, którzy są czczeni przez wszystkich republikanów hiszpańskich, jako męczennicy o wyzwolenie narodu z pod jarzma dyktatury monarchistycznej.

Słowa ministra wywołały niezwykłe oburzenie w kołach republikańskich. Wszystkie stronnictwa republikańskie zagroziły usunięciem się z parlamentu, o ile premjer **Lerroux** nie wyciągnie z faktu tego konsekwencji.

Premjer po naradzie z prezydentem **Zamorą** zawiadomił przywódców stronnictw o dymisji min. **Valdesa,** która zostanie ogłoszona we wtorek.

W związku z tym incydentem ustawa amnestji nie została uchwalona.

**Sytuacja w całym kraju w dalszym ciągu jest niezwykle naprężona.**

Ruch strajkowy przybiera na sile.

W Saragossie doszło do starć pomiędzy strajkującymi robotnikami a policją.

W madryckich kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, że ustąpienie ministra sprawiedliwości **Valdesa** pociągnie za sobą ogólne przesilenie rządowe. (ATE.).

# Zbiórka Pierwszo-Majowa T.U.R.

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego otrzymał pozwolenie z Ministerjum Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę **(Nr. SO.I-2-501) NA PRZEPROWADZENIE ZBIÓRKI W DNIU 1 MAJA B. R. W CAŁYM KRAJU,** oprócz woj. śląskiego. **Zbiórka ma być zorganizowana przez TUR, a składki zbierane za pośrednictwem znaczków „Na oświatę robotniczą TUR“. (Oddziały drukują sobie same potrzebne znaczki).**

**Zbiórka 1-szo majowa jest w dzisiejszych czasach bardzo ważną sposobnością do zebrania funduszu na cele oświatowe TUR-a. Dlatego liczymy na ofiarność całej klasy pracującej w Polsce, która niezawodnie w dniu swego Święta pospieszy z najwydatniejszą pomocą na dalsze prowadzenie działalności oświatowo-kulturalnej.**

**Należy już obecnie przystąpić do prac przygotowawczych w sprawie zbiórki i dołożyć energicznych starań, aby rezultat zbiórki był jaknajpomyślniejszy.**

**W ub. tygodniu Sekretarjat Generalny TUR wysłał obszerny okólnik nr. 110 do wszystkich Oddziałów TUR, omawiający szczegółowo sprawy, związane ze zbiórką, a zarazem dołączył odpisy pozwolenia na zbiórkę i inne formularze.**

**GDYBY KTÓRY Z ODDZIAŁÓW NIE OTRZYMAŁ OKÓLNIKA Z ZAŁĄCZNIKAMI, ZECHCE NATYCHMIAST ZWRÓCIĆ SIĘ DO SEKRET. GEN. W WARSZAWIE, Oddziały należące do Okręgów TUR w Białej, Sosnowcu i Zawierciu, otrzymają wszystkie materjały za pośrednictwem Okręgów.**

SEKRETARJAT GENERALNY T. U. R.

Warszawa, Czerwonego Krzyża 20.

## Pokwitowania

NA FUNDUSZ POMOCY TOWARZYSZOM AUSTRJACKIM.

Komisja Centralna kwituje odbiór następujących sum:

Zw. Zaw. Robot. Przemysłu Włókiennicz. Łódź — 238 zł. 85 gr.

Zebrane wśród robotników włókniarzy w Tomaszowie Mazowieckim 11 zł. 30 gr.

# Urzędowe oświetlenie
## Lustracji Ubezpieczalni Społecznych

Min. Opieki Społecznej ogłosiło następujący komunikat:

„Na posiedzeniu w dniu 10 b. m. Rada Ministrów, na wniosek Ministra Opieki Społecznej, powołała na podstawie art. 3 Ustawy z dnia 3 czerwca 1921 r. o kontroli państwowej, Najwyższą Izbę Kontroli do przeprowadzania rewizji działalności finansowo - gospodarczej w poszczególnych Ubezpieczalniach Społecznych, o których rewizję zwróci się Minister Opieki Społecznej do Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Wystąpienie to Ministra Opieki Społecznej spowodowane zostało szczególnie wzmożonem zainteresowaniem się opinji publicznej działalnością instytucyj ubezpieczeń społecznych w ostatnich czasach, po wejściu w życie t. zw. ustawy scaleniowej.

Udział organów Najwyższej Izby Kontroli w wykonaniu rewizji działalności instytucyj ubezpieczeń społecznych w niczem nie przerywa i nie narusza uprawnień i normalnego toku pracy stałych organów nadzoru i kontroli, będących w dyspozycji Min. Opieki Społecznej — **i ma na celu uspokojenie opinji społecznej co do należytego zabezpieczenia przez państwo gospodarki funduszami publicznemi instytucyj ubezpieczeniowych (!!).**

Należy nadmienić, że we wszystkich instytucjach ubezpieczeń społecznych od kilku lat istnieją i funkcjonują tymczasowe Komisje Rewizyjne, powołane przez Ministra Opieki Społecznej, a złożone z przedstawicieli pracodawców i ubezpieczonych".

***

**Komunikat ten wskazuje wyraźnie to, co podkreślaliśmy już poprzednio w „ROBOTNIKU", że zarządzona przez Min. Opieki Społecznej „lustracja" miała na celu „uspokojenie", a raczej UŚPIENIE OPINJI PUBLICZNEJ, która ma aż nadto powodów do tego, aby być poważnie zaniepokojona „gospodarką funduszami publicznemi w instytucjach ubezpieczeniowych".**

# Strajk w „Bluszczu" trwa

Strajk w drukarni „Bluszczu" trwa w dalszym ciągu. Z tego powodu organ Związku Drukarzy **„Drukarz - Związkowiec"** (Nr. 5) pisze, między innemi:

„Ani interwencja Związku ani Inspektoratu Pracy nie doprowadziły do polubownego załatwienia tej sprawy. Nawet, gdy czterej usuwani pracownicy zrzekli się swych praw do pracy, aby reszta pracowników mogła powrócić do pracy, to wówczas p. Pieracki wysunął nowe żądanie — usunięcie jeszcze 2-ch pracowników. Z postępowania p. Pierackiego widać złą wolę.

Policja obstawiła teren drukarni i z pomocą „strzelców" odprowadza łamistrajków do domów.

Możeby nam komendant „Strzelców" wytłumaczył, odkąd to ideą strzelecką jest obrona worka kapitalistycznego i obrona łamistrajków?"

Warto byłoby, aby nową „ambicją" p. Pierackiego zainteresował się Inspektor Pracy, a sam p. Pieracki niech nie myśli, iż takie pomiatanie ludźmi nie będzie go nic kosztować. Prawo jest po stronie strajkujących już obecnie wyłącznie z woli wiceprzewodniczącego Zw. Wyd. (Pierackiego) — i za dwa tygodnie trzeba będzie zapłacić należność wszystkim pracownikom, a także i za urlopy.

A praca z łamistrajkami, jak nie idzie, tak nie idzie — i iść nie będzie. Ale za to „ambicja" p. Pierackiego jest nienaruszona!

# Dwa wymiary

*Do redakcji naszej zgłosił się ślusarz, który miał to nieszczęście, że wsiadł do pociągu, idącego z Otwocka do Warszawy, mając wykupiony bilet t. zw. podmiejski, podczas kiedy pociąg był dalekobieżny. Ślusarz, wsiadając do pociągu niewłaściwego, absolutnie nie orjentował się, że popełnia przekroczenie. Bileter w Otwocku przepuścił go na peron, kasa kolejowa sprzedała bilet na najbliższy pociąg, idący w kierunku Warszawy. Rezultat: protokuł, sprawa sądowa w sądzie grodzkim na Pradze i wyrok skazujący na zapłacenie grzywny, kosztów sądowych i pokrycie kosztów przejazdu. W sumie ślusarz musi zapłacić obecnie 46 zł. 25 gr. Należność tę egzekwuje urząd skarbowy. Zrobiono zajęcie rzeczy.*

*Za nieporozumienie, wynikłe zresztą nie z winy pasażera, ślusarz będzie musiał zapłacić wysoką jak na jego możliwości grzywnę. Stanowi to 30 proc. jego zarobku miesięcznego. Jeżeli ślusarz nie zapłaci, zostanie zlicytowany, a skromne urządzenie jego mieszkania, owoc kilkunastoletnich oszczędności, zostanie sprzedane hyjenom licytacyjnym.*

***

*Wielki koncern przemysłowy „WSPÓLNOTA INTERESÓW" za przekroczenie przepisów skarbowych został skazany na zapłacenie 8 miljonów grzywny. Karę tę później umorzono, gdyż przyjęto tłumaczenie zarządu „Wspólnoty", iż uchybienie było rezultatem... nieznajomości przepisów.*

***

*„ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE" zostały skazane za przekroczenie przepisów skarbowych na zapłacenie grzywny wysokości 10 miljonów złotych. Grzywna ta jak słychać została umorzona, dzięki zabiegom adwokata zaangażowanego specjalnie dla tej sprawy przez przymusowy zarząd tymczasowy.*

***

O.

# Paradoksy

W ubiegły piątek nowoprzybyły do Polski ambasador Z. S. R. R. minister Jakób Dawtjan złożył na Zamku listy uwierzytelniające.

Akt ten odbył się z wielką uroczystością według ceremonjału I-ej klasy, przysługującego tylko ambasadorom.

Ze szczegółowego opisu uroczystości tej podanej w komunikacie urzędowym PAT., cytujemy następujące ustępy:

„Na dziedzińcu zamkowym bataljon piechoty 36 p. ze sztandarem i muzyką pod dowództwem pułk. Osadka, oddał honory wojskowe. W chwili, gdy ambasador wjeżdżał na dziedziniec zamkowy, orkiestra odegrała hymn Z. S. R. R."

Tu należy zaznaczyć, iż hymnem państwowym ZSRR. jest nie co innego, jak właśnie **„Międzynarodówka"**, hymn robotniczy, śpiewany przez robotników socjalistycznych na całej kuli ziemskiej.

Hymn ten był już nieraz przez różnych naszych cenzorów konfiskowany. Niejedno zebranie robotników przedstawiciel władzy rozwiązał za odśpiewanie tego właśnie hymnu, a na Zamku ten sam hymn zostaje wykonany i wojsko oczywiście salutuje.

Bardzo znamienny był ustęp w przemówieniu ambasadora **Dawtjana**, w którym przedstawiciel ZSRR. bardzo zręcznie odgraniczył się od dawniejszych carskich rządów rosyjskich.

Pan minister Dawtjan powiedział:

„Moje nowe stanowisko jest mi szczególnie przyjemne dlatego, że daje mi możność zaznajomienia się bliżej z bogatą kulturą narodu polskiego, z którym narody Związku Sowieckiego wiąże długoletnia wspólna walka w przeszłości przeciw uciskowi rosyjskiego caratu".

Bodaj to dyplomacja!

# Przegląd prasy

### BEZ CHŁOPÓW.

Odsunięcie od wpływu na bieg życia Państwa szerokich mas obywatelskich, a przedewszystkiem mas chłopskich, stanowiących w Polsce 70 proc. ludności, dało asumpt **„Gazecie Grudziądzkiej"** do artykułu charakteryzującego obecny stan rzeczy w Polsce, rządzonej przez ludzi, którzy „zaufali wyłącznie własnym siłom i mądrości i na własne barki wzięli odpowiedzialność za losy gospodarstwa narodowego, pomijając tych, którzy bądźcobądź stanowią olbrzymią większość narodu".

Jaki jest wynik pominięcia chłopców? Na to **„Gazeta Grudziądzka"** odpowiada:

„A przecież w 1926 r. budżet państwa doprowadzony był do równowagi. Obóz sanacyjny przejął w spadku uporządkowaną gospodarkę budżetową. Rana poprzednich deficytów była zagojona. Obecnie otworzyła się z powrotem i mocno krwawi. Wynika z tego, że wpływ chłopów na gospodarkę budżetową w okresie przedmajowym był zbawienny i pożądany. Niema w tem przesady, gdy się twierdzi, że brak dziś tego wpływu pozostaje w ścisłym związku z obecną katastrofalną sytuacją budżetową.

W dziedzinie gospodarczej doprowadzono do obecnego stanu, którego inaczej nazwać nie można, jak ruiną i nędzą wielomiljonowych mas. Mamy zarejestrowanych czterysta tysięcy bezrobotnych, a wiemy, że na wsi dziesięciokrotnie więcej jest poza rejestrem. Wszystkiego na kryzys zwalać nie można. W tej dziedzinie politycy sanacyjni okazali zupełną bezradność i bezsilność. Stanęli na martwym punkcie. Nie starczyło już mądrości. Samochwalstwo w tych sprawach nie pomaga".

Pismo dochodzi do wniosku, że ani bez chłopów, ani przeciwko nim nikt z pożytkiem dla Państwa gospodarować nie zdoła.

### ZNACHORZY ZAWIEDLI.

Na tę samą nutę nastrojony jest ton artykułu wstępnego w **„Zielonym Sztandarze"**, który zestawia stan gospodarczy państw rządzonych po dyktatorsku ze stanem rzeczy w państwach gdzie demokracja się ostała.

Po omówieniu stosunków w innych państwach rządzonych przez dyktatorów autor przechodzi do omawiania naszych własnych bolączek:

„W Polsce, gdzie również swądy dyktatorskie wąchamy, każdy dzień przynosi nam miljon złotych deficytu (podczas kiedy w 1926 roku mieliśmy budżet zupełnie zrównoważony), bezrobocie w miastach i po wsiach rozrosło się do rozmiarów nigdy u nas niebywałych, a miljonom obywateli już nie jeno kiełbasy i szynki nie dostaje, ale nawet kawałka czarnego chleba.

Oto tak jest w państwach, gdzie społeczeństwo usłuchało dyktatorskich znachorów. A jakże inaczej jest tam, gdzie znachorskie recepty i podszepty nie znalazły posłuchu — w państwach, które przy swym ustroju demokratycznym wytrwały?!"

**Następuje opis stanu rzeczy w Czechosłowacji, Francji i Anglji, bez porównania i o całe niebo lepszy aniżeli w krajach rządzonych przez „wodzów", poczem autor konkluduje:**

**„Tylko tam, gdzie panują samowładnie dyktatorzy - znachorzy, tylko tam przed społeczeństwem nie widać jeszcze lądu. Grzęźnie ono w bagnie nędzy materjalnej, oraz pogrąża się w marazm, beznadziejność i upadek moralny. Zawiodły dyktatorsko - znachorskie recepty, a stosowane przez nich leki odebrały żywotne siły społeczeństwu".**

### FANTASTYCZNE POGŁOSKI.

Pod powyższym tytułem donosi katowicka **„Polonia" co następuje:**

**„Do rzędu nieodpowiedzialnych pogłosek i fantastycznych wersyj, jakie krążą na temat umowy polsko - niemieckiej, zaliczyć należy artykuł w „Neue Zuericher Zeitung" na temat rzekomych warunków, na jakich miał stanąć polsko - niemiecki pakt nieagresji.**

Wedle tego pisma, Niemcy miały sobie **zapewnić ze strony Polski: 1) życzliwe stanowisko Polski w kwestji zbrojeń niemieckich, 2) życzliwe stanowisko Polski wobec Niemiec na wypadek,** gdy sprawa zwrotu kolonij niemieckich stanie na porządku dziennym, 3) desinteressement Polski w sprawie „Anschlussu" Austrji do Niemiec.

Polsce miały przyznać Niemcy: 1) zaprzestanie popierania Ukraińców, 2) niewysuwanie żądań w sprawie tak zw. korytarza aż do czasu, w którym stałaby się aktualna kwestja rekompensaty w związku z tem dla Polski, 3) niesprzeciwianie się unji polsko-litewskiej".

### KONFISKATA.

P. A. T. rozesłał telegram skwapliwie wydrukowany przez pisma „sanacyjne" o konfiskacie czasopism polskich, w tej liczbie **„Robotnika Śląskiego"**, za ogłoszenie memorjału, uchwalonego przez stronnictwa polskie w Czechosłowacji.

A ileż to razy — zapytujemy — inny **„Robotnik"** uległ konfiskacie również za uchwały powzięte przez jedno stronnictwo albo kilka stronnictw także niewątpliwie polskich?

x. y. z.



# Marsz marynarzy z Gdyni do Warszawy

Marynarze, skazani w procesie o rzekomy bunt na statku **„Polonia"** zostali umieszczeni przez armatorów na „czarnych listach" i nie mogą teraz otrzymać nigdzie pracy.

Zrozpaczeni ludzie, skazani na śmierć głodową, postanowili — w liczbie 24— wyruszyć w dn. 15 kwietnia z Gdyni do Warszawy, aby tu szukać pomocy.

# Ambasada niemiecka w Warszawie

Agencja Havasa rozesłała do pism francuskich komunikat o zamiarze ministra **Becka** podniesienia poselstwa polskiego w Berlinie **do rangi ambasady,** przy równoczesnem podniesieniu poselstwa niemieckiego w Warszawie do tej samej rangi.



# Strajk szewców w Będzinie i Dąbrowie

**„Polonia"** donosi, iż w Będzinie i Dąbrowie wybuchł strajk pracowników szewckich.

# Mówią, że...

...po ostatnich zmianach w teatrach stołecznych nie będzie już *„sezonu* teatralnego", lecz będzie *kaden-cja* teatralna, połączone zaś w TKKT teatry, będą nosiły nazwę „teatrów *zyn-dramatycznych*".

# Przesunięcia personalne

Wczoraj rozeszły się pogłoski, iż bawiący na urlopie naczelny dyrektor Banku Polskiego, p. *Mieczkowski,* ma otrzymać dymisję. Następcą jego zostanie dr. Leon *Barański,* b. dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w min. Skarbu.

Onegdaj ustąpił ze stanowiska generalnego dyrektora Państwowych Zakładów Inżynierji pułk. inż. *Meyer.* Miejsce jego zajął inż. *Kręglewski,* b. dyrektor fabryki Cegielskiego.

**NAKŁADEM CENTRALNEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO P. P. S.**
**wyszła z druku mowa senacka tow. Doroty Kłuszyńskiej**
**p. t.**
**„GNIEW JEST WIELKĄ SIŁĄ"**

Cena za 100 egzemplarzy broszurki 2 zł. 50 gr.; egzemplarz pojedyńczy — 5 groszy.

Do nabycia w lokalu C.K.W. P.P.S. przy ul. Wareckiej 7 w Warszawie. Tam kierować też należy wszelkie zamówienia na większą ilość egzemplarzy.

# Wydawnictwa majowe
## Polskiej Partji Socjalistycznej

**Już ukazał się AFISZ 1-szo MAJOWY (ilustrowany) — którego cena w zależności od ilości zamówionych przez Organizację egzemplarzy, wynosić będzie od 10 — 12 gr. za egz. z wysyłką.**

**Nadto wyjdzie specjalny 1-szo Majowy numer „TYGODNIA ROBOTNIKA" — w cenie 10 gr. za ezg. i „CHŁOPSKIEJ PRAWDY" również w cenie 10 gr. za egz.**

**Pozatem jest do nabycia tekst z nutami „Międzynarodówki", w cenie 4 zł. W drodze organizacyjnej udziela się rabatu. Zamówienia wraz z gotówką należy niezwłocznie nadsyłać na adres Sekretarjatu Generalnego C.W.K. P.P.S. — ul. Warecka 7.**

SEKRETARJAT GENERALNY
C.K.W. P.P.S.

# Obieg pieniężny znów się obniżył

## Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę kwietnia wykazuje wzrost zapasu złota o 0.3 milj. zł. do sumy 481.5 milj. złotych. Natomiast stan dewiz i pieniędzy zagranicznych zmniejszył się o 1.8 milj. zł. i wyniósł 65,1 milj. złotych.

Obieg biletów bankowych **obniżył się** o 29 milj. zł. do sumy 926,5 milj. złotych Pokrycie złotem wzrosło i wyniosło 45,62 proc., a więc przeszło 15 punktów ponad normę statutową.

Obieg bilonu na dzień 10 kwietnia r. b. wyniósł 339,7 milj. złotych. Monet srebrnych było w obiegu na sumę 256,7 milj. zł., a monet niklowych i bronzowych na sumę 83 milj. złotych W porównaniu z poprzednią dekadą obieg bilonu zmniejszył się o 17,9 milj. złotych. (PRESS).



# Bankructwo „PePeGe"

(Kor. własna).

Fabryce przemysłu gumowego **„Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu,** znajdującej się od zgóra 2 lat pod nadzorem sądowym, grozi ostateczna ruina. Liczba zwolnionych w roku 1930 - 31 5 tysięcy robotników zwiększy się o **1500 osób.** Odtąd ogólna liczba bezrobotnych odpowiadać będzie **połowie mieszkańców Grudziądza.**

W kołach dobrze zorjentowanych w sytuacji gospodarczej i finansowej przedsiębiorstwa panuje przekonanie, że likwidacja fabryki, zatrudniającej ostatnio 1500 robotników, jest kwestją najbliższych tygodni. Jeszcze miesiąc, najwyżej dwa, potrwa stan wegetacyjny, poczem Francuzi, najpoważniejsi wierzyciele, kupią — i ze względów konkurencyjnych — zamkną fabrykę.

W najlepszym razie, znajdzie zatrudnienie 300 robotników przy produkcji na rynek wewnętrzny.

Eksport odpadnie; zdobyte przez Pe-Pe-Ge rynki zagraniczne, przejmie francuski koncern Hutrebinzona.

Potwierdzają się, niestety, przewidywania „Robotnika". Nie mogło być inaczej. „Sanacyjny", lecz niefachowy nadzór sądowy, strzelcy i oficerowie rezerwy, ale kierownicy bez praktyki i doświadczenia, od pierwszej chwili nie budzili zaufania.

„Fachowość" panów senatora Iwanowskiego, Mickiewicza, Tomczyckiego, kap. Pietruski i majora Odechowskiego doprowadziła fabrykę do stanu zupełnego bankructwa. Zastali — przyznajemy — przedsiębiorstwo bez płynnej gotówki. Nie zaprzeczą, że w chwili objęcia zarządu przez nadzór, magazyny były pełne surowca i gotowego towaru. Pretensje robotników były minimalne.

Po dwóch latach „sanowania" zastajemy: **zmniejszoną produkcję i załogę robotniczą, 93 tys. zł. niewypłaconej robocizny, próżną kasę i puste magazyny.**

Jeżeli przed dwoma laty można było łudzić się nadzieją uratowania placówki o wielkiem gospodarczem znaczeniu dla państwa i miasta, dziś nawet „sanacyjny" nadzór sądowy nie wierzy w dalsze utrzymanie fabryki.

Tygodniowy pobyt przedstawiciela francuskiego koncernu gumowego w Grudziądzu; przegląd i fotografowanie urządzeń technicznych fabryki — zdecydował ostatecznie o losie Pe-Pe-Ge. Bankructwo fabryki zatrudniającej w okresie konjunktury około 7 tysięcy a ostatnio 1500 robotników, jest nieuchronne.

Panowie nadzorcy sądowi na polu niszczenia przedsiębiorstwa mają rzeczywiście „zasługi" wyjątkowe.

Mieliby natomiast prawdziwe zasługi, gdyby docenienie znaczenia fabryki i chęć jej utrzymania szły u nich w parze z troską o własne pobory, których wysokość określili panowie nadzorcy **po 3 tysiące miesięcznie dla każdego.**

Prasa wszystkich kierunków bije na alarm. Operuje faktami, za które przed dwoma laty, zwalczała „Robotnika".

Wtedy byliśmy odosobnieni; pierwsi i jedyni odkryliśmy i napiętnowali **kulisy „sanacyjnego" „sanowania' fabryki.**

Dziś ultra „sanacyjny" „Dzień Pomorski" potępia działalność „niefachowego nadzoru", a „Kurjer Poznański" opłakuje żyda Halperina, „człowieka obrotnego i doskonałego kupca" i ubolewa „że sprawa uzdrowienia stosunków gospodarczych w Pe-Pe-Ge wzięła niestety (!) obrót niepożądany".

Ten sam kurjer (Nr. 156) pisze: „Likwidacja tej poważnej placówki przemysłowej — to pozbawienie pracy licznej rzeszy robotniczej i groźne pogorszenie sytuacji miasta".

No, tak! Ale cóż to może obchodzić „sanację", że liczba konających z głodu wzrośnie, że Grudziądz, ta politycznie eksponowana placówka upodobni się do jakiejś dziury prowincjonalnej.

Panowie nadzorcy sami obłowili się, zapomnieli tylko wypłacić należne urlopy robotnikom 93 tys. zł. z tytułu zaległych zarobków.

Ręczę, że niejeden z nich w najbliższym czasie znajdzie się na liście kandydatów „Krzyża zasługi" za „zasługi" położne na polu „uzdrawiania życia gospodarczego"..

**M. Rusinek.**

# Tajemnicze zniknięcie...

**„Nowy Głos Przemyski"** donosi:

Istnieje w Przemyślu oddział **Legji** Inwalidów wojennych Rzplitej Polskiej im. gen. Sowińskiego. Związek ultrasanacyjny, złożony z samych nielicznych zresztą wybrańców, stojących wyłącznie i jedynkowo na gruncie „ideologji" marsz. Piłsudskiego.

W Polsce mamy dość silny Związek Inwalidów wojennych, którego „orjentacja" jest ostatnio zdecydowanie sanacyjna, ale w obozie pomajowym tak się już utarło, że są zwolennicy i „hyperzwolennicy" a do tych ostatnich należy właśnie „Legja".

Zróżniczkowane interesy familijne „sanacji" małoby nas zresztą obchodziły, gdyby nie ciekawy wypadek, jaki zaszedł w Przemyślu na terenie „Legji". **Oto prezes oddziału przemyskiego, „wypróbowany" opiekun inwalidów, znany żongler polityczny p. Ludwik Szerszeń zniknął bez śladu i od kilkunastu dni wszelki ślad o nim zaginął.**

Jakie są kulisy tego, bądź co bądź sensacyjnego zniknięcia na razie nie wiadomo. Należy przypuszczać, że dowie się o nich niezadługo opinja publiczna.

Zarząd oddziału „Legji" jest naturalnie zaskoczony tem czmychnięciem prezesa i w bezradności swej nie wie co począć. Podobno członkowie „Legji" domagają się zwołania walnego zgromadzenia. Jeżeli dojdzie ono do skutku, będzie w każdym razie bardzo interesujące.

# „Sanacyjna" afera spirytusowa

## w Katowicach

W ostatnim czasie władze celne wykryły w Katowicach wielką aferę spirytusową, w którą zamieszani są m. in.: wybitny działacz „sanacyjny", sekretarz generalny Zw. Powstańców Śląskich, p. Mastalerz, oraz szwagier jego, p. Adamecki.

W swoim czasie ulokowano w wolnocłowych magazynach w Katowicach około 10.000 litrów spirytusu, przeznaczonego na eksport zagranicę. Eksportem spirytusu mieli zająć się pp.: Mastalerz i Adamecki, podobno, jak twierdzono, na rzecz Zw. Powstańców Śląskich.

Okazało się jednak, że na eksport poszło zaledwie kilkaset litrów, resztę zaś sprytni „eksporterzy", nadużywając pokładanego w nich przez władze zaufania, poza plecami i wiedzą właściciela magazynów wolnocłowych, p. Balzera, sprzedawali w kraju, ciągnąc z tego poważne zyski.

Dotychczas nie wiadomo, czy zamieszani w aferę „eksporterzy" pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej Natomiast wiadomo tylko, że pełniący w magazynach służbę insp. celny p. Bochenek, został zawieszony w czynnościach, a właścicielowi magazynów, p. Balzerowi, odebrano koncesję. Pozatem grozi mu konfiskata kaucji, wynoszącej 30 tysięcy zł.

Władze zarzucają pp. Balzerowi i insp. Bochenkowi, że machinacje te działy się za wiedzą i zgodą obu. P. Balzer natomiast twierdzi, że o machinacjach tych nie był poinformowany, i że swego czasu, gdy doszły one do jego wiadomości, „ostrzegał" eksporterów przed ich skutkami i zabronił kategorycznie uprawiania ich.



### Ostatnie wiadomości sportowe

## Mistrzostwa Europy w boksie

Wczoraj Węgier **Harangi** pokonał na punkty Polaka **Sipińskiego,** który walczył bardzo pięknie i był przeciwnikiem dla Węgra równorzędnym.

Z Polaków odpadli **Seweryniak, Piłat** i **Sipiński.** Pięciu wchodzi do finałów.

# Świat w zdarzeniach

## Telefony, depesze i wiadomości radjowe ze wszystkich stron świata

### WYROK W SPRAWIE O WYWOŁANIE KATASTROFY KOLEJOWEJ

Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbyła się w piątek rozprawa karna przeciwko dwum funkcjonarjuszom kolejowym F. Wawrzyniakowi, zwrotniczemu kolejowemu, i W. Niedzielskiemu, maszyniście kolejowemu, oskarżonym o to, że spowodowali w dniu 15 grudnia ub. r. pamiętną katastrofę kolejową pod stacją w Poznaniu. Po przewodzie sądowym, sąd skazał oskarżonego *Wawrzyniaka* na 4 lata więzienia, natomiast maszynistę *Niedzielskiego* uwolnił od winy i kary. (PAT).

### OHYDNA ZBRODNIA

W piątek o godz. 6-ej rano w Koluszkach w piwiarni Władysławy *Pawłowskiej* zdarzyła się potworna zbrodnia. Do Pawłowskiej przybył z Łodzi jej mąż 36-letni *Józef Pawłowski,* który od 2-ch lat nie żył z żoną. Po krótkiej rozmowie *Pawłowski rozpruł noem rzeźnickim brzuch żonie oraz jej siostrze 20-letniej Irenie Gałązkównie.* Pawłowska wkrótce zmarła wskutek upływu krwi, Gałązkównę zaś w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Łodzi. Morderca, którego osadzono w więzieniu w Łodzi, nie chce dotychczas wyjawić motywów swego potwornego czynu. (PAT).

### WIOSKA WŁOSKA ZASYPANA KAMIENIAMI

Wskutek długotrwałych deszczów wydarzyła się w *Apeninach* katastrofa spowodowana obsunięciem się góry. W wiosce *Grondona* osuwające się masy kamieni zgniotły 5 domów. Mimo, że katastrofa wydarzyła się w nocy część mieszkańców zagrożonej wioski zdołała schronić się w bezpieczne miejsca. Katastrofa pociągnęła za sobą *10 ofiar, w tem 7 kobiet i 3 dzieci.* (ATE).

### PO URATOWANIU ZAŁOGI „CZELUSKINA"

Lotnicy *Lapidewski, Lewoniewski, Mołokow, Kamanin, Slepniew, Doronin* i *Wodopianow,* którzy brali bezpośredni udział w akcji ratunkowej rozbitków „Czeluskina", zostali nagrodzeni specjalnie ustanowionym przez CKW. Z.S.R.R. na ich cześć tytułem honorowym *„bohaterów kraju Sowietów".* Tytuł ten będzie w przyszłości nadawany, jako najwyższa nagroda, za czyny bohaterskie. Wspomnianych lotników i towarzyszących im mechaników pozatem odznaczono orderami Lenina. Otrzymali oni nagrody pieniężne w wysokości rocznych poborów. Wszyscy rozbitkowie oraz kierownicy akcją ratunkową, *Uszakow* i *Petrow* odznaczeni są orderami czerwonej gwiazdy oraz otrzymali nagrody pieniężne w wysokości półrocznych poborów.

W Moskwie będzie wzniesiony pomnik ku uczczeniu ekspedycji *„Czeluskina".*

(PAT).

# We Francji

## Kwestje „polityki oszczędnościowej". Uchwały b. kombatantów ze zgodą na obniżkę emerytur

Nadzwyczajny kongres byłych uczestników wojny, w którym wzięło udział około 600 delegatów, obradował w Paryżu przez cały czwartek.

Po burzliwej debacie kongres przyjął znaczną większością głosów rezolucję, wyrażającą zgodę na obniżenie emerytur wojennych o 3 proc.

Byli kombatanci wysunęli jednak żądanie, aby redukcja zaopatrzeń nastąpiła dopiero w dniu 1 lipca

Rząd „jedności narodowej" (Doumergue'a), winien się do tego czasu wykazać pozytywnymi rezultatami gospodarczego oraz moralnego uzdrowienia kraju. Byli uczestnicy wojny domagają się przedewszystkiem ostrego zwalczania nadużyć podatkowych, przywrócenia zaufania w stosunkach kredytowych, reformy administracji i kolejnictwa. Wynik głosowania uważany jest za wielki sukces gabinetu **Doumergue'a.** (ATE.).

# Strajk protestacyjny

## pocztowców francuskich

W głównym urzędzie telegraficznym oraz w kilku urzędach na prowincji wybuchnął w piątek w południe **jednogodzinny strajk protestacyjny** przeciwko projektowanej obniżce poborów. Strajk ten zorganizowany był przez elementy lewicowe. Na dziedzińcu głównego urzędu telegraficznego w Paryżu zgromadziło się **1.800 urzędników,** którzy wysłuchali przemówień swych przywódców. Ministerjum Poczt zażądało od kierowników poszczególnych wydziałów dokładnego sprawozdania o przebiegu strajku oraz podania nazwisk głównych przywódców demonstracyj. Kierownictwo lewicowych związków zawodowych urzędników pocztowych oświadczyło, że ewentualne sankcje Ministerjum Poczt przeciwko strajkującym przyczynić się mogą jedynie do pogorszenia sytuacji. (ATE).

Z **Lyonu** donoszą, że w tamtejszej centrali telegraficznej urzędnicy przerwali pracę na pół godziny na znak protestu przeciw obniżkom płac. (PAT).

***

Rząd francuski obradował nad zarządzeniami represyjnemi przeciwko strajkującym funkcjonarjuszom pocztowym.

Rada ministrów zaaprobowała przedłożone przez ministra poczt, **Mallarme,** wnioski dyscyplinarne przeciwko przywódcom strajku, którzy spowodowali przerwę w pracy w paryskiej centrali telefonicznej.

Gabinet ogłosił komunikat, stwierdzający, że Rząd jest zdecydowany uciec się do najostrzejszych środków celem utrzymania sprawnego funkcjonowania komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. (ATE.).

# Związek Republik Sowieckich a Liga Narodów

## Cała sprawa ulegnie zwłoce

Zwykle dobrze poinformowany **„Daily Herald"** donosi, że wstąpienie ZSSR do Ligi Narodów ulegnie prawdopodobnie **zwłoce.**

Rząd sowiecki wysunął szereg warunków, które napotykają na opór pewnych państw, należących do Ligi Narodów, a przedewszystkiem Anglji.

W pierwszym rzędzie Sowiety domagają się uznania ich przez wszystkie państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów. Po drugie Liga winna wystosować do Rządu sowieckiego **oficjalne zaproszenie,** a w końcu ZSSR domaga się przyznania **miejsca stałego** w Radzie Ligi Narodów z chwilą zgłoszenia przystąpienia do Ligi. Rząd sowiecki kładzie nacisk, aby wybór ZSSR na członka Ligi i Rady nastąpił **jednomyślnie.**

Ponieważ warunki te wymagają dłuższych rokowań, wydaje się rzeczą pewną, że wstąpienie Sowietów do Ligi nie nastąpi podczas najbliższej sesji. (ATE)

# 418 i 38!

## Codzienne konfiskaty „Robotnika"

**Pierwsze wydanie naszego pisma zostało wczoraj skonfiskowane za wiadomości z Lublina.**

**Jest to już**

**38-MA**

**konfiskata tegoroczna tudzież**

**418-TA**

**za rządów „sanacji".**



# Walka z wyzyskiem

## w Stanach Zjednoczonych

Agencja Havasa donosi z **Waszyngtonu:** Zaburzenia wśród robotników przemysłu samochodowego zagrażają poważnie zerwaniem rozejmu ogłoszonego przed 16-tu dniami dzięki interwencji prezydenta Roosevelta. Robotnicy **coraz bardziej są niezadowoleni z metod, stosowanych przez Państwowy Urząd Pracy w przemyśle samochodowym.** Przedstawiciele organizacyj robotniczych stanu **Ohio** i **Michigan** postanowili zebrać się w niedzielę celem rozważenia sprawy wysokości płac i czasu pracy. W **Detroit** sytuacja jest w dalszym ciąg naprężona. W **St. Louis** nastąpiło polepszenie **naskutek poczynionych ustępstw i ponownego przyjęcia do pracy niektórych pracowników.**

Z innych miast donoszą o przejściowych konfliktach. W **Filadelfji** wybuchły zamieszki po ponownem otwarciu jednej z fabryk. **10 osób odniosło rany, 60 osób arsztowano. Tkalnie w Rhode Island są unieruchomione naskutek strajku robotników, domagających się podwyższenia płac. W kopalniach węgla w Alabama sytuacja jest w dalszym ciągu b. naprężona. Strajkujący strzelają do górników, którzy podjęli pracę.** Istnieje obawa poważnych zamieszek **o ile właściciele kopalń w dalszym ciągu będą opierali się przyjęciu zaleceń N.R.A. Jak wiadomo, właściciele kopalń nie chcą przyznać górnikom minimalnych zarobków, ustalonych przez N.R.A. Przywódca socjalistyczny Levis oświadczył, że w ciągu 15 dni górnicy mogą dostarczyć 20 dywizyj do dyspozycji prezydent St. Zjedn., celem zmuszenia właścicieli kopalń do ustąpienia.** (PAT.)

# Przed zjazdami

## Robotników drzewnych i robotników budowlanych

Otrzymaliśmy nast. artykuł:

W roku 1933 po uruchomieniu niektórych tartaków, warsztatów pracy i ożywieniu ruchu budowlanego, posypały się ze strony przedsiębiorców na robotników ataki w postaci **szalonych obniżek płac, przyjmowania niewykwalifikowanych sił**, które pracowały na stanowiskach fachowych, **zniesienia ustawowego czasu pracy**, jednem słowem — pogwałcono wszystkie ustawy socjalne, umowy zbiorowe i ludzkie traktowanie robotników.

To wszystko spowodowało wystąpienie robotników do walki strajkowej nietylko w Krakowie, ale i w innych większych miastach Polski. Po kilku tygodniach ciężkiej walki nastąpiła pewna poprawa głodowych płac i warunków pracy. Zawarto umowy zbiorowe, przyczem robotnicy zrozumieli potrzebę i konieczność konsolidacji prowadzonych walk. Robotnicy, prowadząc te walki, podawali myśl prowadzenia akcji wspólnie pod jednem kierownictwem. W dyskusji wskazywali na potrzebę stworzenia wspólnej centrali robotników drzewnych i budowlanych, którąby wysiłki robotników poszczególnych zawodów skierowała w jedną całość, czyli zcentralizowała walkę. Życie wykazało, że małe i drobne związki nie potrafią skutecznie bronić swoich interesów. Dobrze zrozumieli to kapitaliści, którzy zorganizowali się w wielkich koncernach i spółkach obejmujących dany przemysł (np. związek ciężkiego przemysłu i inne). W obecnym momencie dziejowym, gdy już każdy człowiek, choćby nawet nie socjalista, rozumie bankructwo kapitalizmu, ta koncentracja sił robotniczych staje się koniecznością.

Musimy stworzyć potężne centrale i przystosować je do dzisiejszych warunków walki. Nie może dzisiaj walczyć odosobniony stolarz czy ślusarz czy murarz. Nie może to wyglądać na walkę poszczególnego zawodu, ale każda najdrobniejsza walka przybiera charakter zdecydowanej walki klasowej, która obchodzi wszystkich robotników, a nie tylko daną grupę, która stoi w walce. Obserwowaliśmy wszyscy potężne strajki robotników drzewnych w puszczy Białowieskiej, czy wiele innych, które były prowadzone w ubiegłym roku. Strajki te wykazały, że w masach robotniczych jest potężna wola walki. Trzeba więc to wyzyskać, trzeba zmobilizować wszystkie zawody do walki z upadającym ustrojem kapitalistycznym.

W najbliższych tygodniach odbędzie się zjazd **Związku Robotników Przemysłu Drzewnego** w Polsce, jak również **Związku Robotników Budowlanych** — i oba te zjazdy muszą się zastanowić i przedyskutować ten problem. **Zjazdy te muszą dążyć do stworzenia jednej potężnej centrali, którąby obejmowała: robotników leśnych, tartakowych, ciesielskich, stolarskich wszystkich działów, tapicerów, malarzy, pokostników, szczotkarzy, szczeciniarzy, budowlanych, murarzy, fabryki cementu, cegielnie, kamieniołomy i t. p.**

Projekt ten, który może jeszcze nie ma opracowanych wszystkich szczegółów technicznych, może mieć te czy inne niedomagania, ale w zasadzie jest słuszny. Centrala ta mogłaby wywierać kolosalny wpływ na ośrodki podległe jej kompetencji, byłaby zdolna do odpierania ataków wielkiego kapitału.

Artykuł ten uważamy za dyskusyjny i mogący służyć za materjał na najbliższy zjazd obu central. **M. Ł.**

## Komisarz w Łomży

(Kor. własna).

W Łomży została rozwiązana Rada miejska.

Komisarzem na miejsce dotychczasowego prezydenta Wł. Świderskiego, sprawującego swoje funkcje od 15 lat został mianowany wice-starosta J. Janicki.

## Reportaż z wielkiego miasta

**TRAGEDJA CHOREJ.**

**24-l. Rozalja Kłosińska, przy mężu, w przystępie rozpaczy, spowodowanej chorotargnęła się na życie, napiwszy się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Rocha.**

**2 OFIARY KOLEJEK. 1 ZABITY, 1 RANNY.**

**12-l. Wacław Słabik, syn wyrobnika, został przejechany przez kolejkę wilanowską na stacji w Powsinie, doznając obcięcia nóg. Słabik zmarł w szpitalu św. Rocha.**

**36-l. Zygmunt Walkiewicz, urzędnik, wypadł z pociągu kolei grójeckiej na ul. Puławskiej i potłukł się ogólnie.**

**ŚMIERĆ PRZY PRACY.**

**Kolporter 30-l. Juljan Próchnicki, cierpiący na chorobę serca, napił się wódki. P. jadąc z gazetami na rowerze, zasłabł na rogu Krak. Przedm. i Trębackiej. Pogotowie przewiozło P. w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce zmarł.**

**STARUSZKA POD WOZEM.**

**Na rogu ul. Wolskiej i Bema wóz przejechał 67-l. Aleksandrę Rybacką, przy dzieciach. Staruszkę, która doznała potłuczenia nóg, opatrzyło Pogotowie i przewiozło do domu.**

**ZBRODNICZY NAPAD.**

**Na ul. Radzymińskiej na 32-l. Antoniego Przyborowskiego, woźnicę, napadł jakiś opryszek i uderzył kamieniem tak silnie, że spowodował pęknięcie kręgosłupa, poczem zbiegł. Przyborowskiego opatrzyło Pogotowie i w stanie ciężkim przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.**



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Dzisiejsze imprezy sportowe

Program niedzielnych imprez jest następujący:

NA BOISKU LEGJI o godz. 16-ej sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski, a reprezentacją Warszawy.

NA KORTACH LEGJI otwarcie sezonu tenisowego. Rozegrane zostaną mecze pokazowe z udziałem trenera Bolzano.

NA STRZELNICY Z. S. przy ul. Zielenieckiej o 10-ej pierwsze zawody strzeleckie prasy stołecznej.

W LOKALU PKS (Krochmalna 56) o 12-ej trójmecz bokserski PKS — Skoda (rezerwa) — Sportowy Klub Pocztowców.

NA BOISKU SKRY o godz. 10-ej robotnicze zawody lekkoatletyczne.

W LOKALU PUWF o g. 18-ej uroczyste rozdanie nagród łyżwiarzom za sukcesy w ub. sezonie.

NA BOISKU AZS o g. 11-ej wewnętrzne zawody lekkoatletyczne AZS.

*Pozatem* nastąpi otwarcie sezonu kolarzy 20-kilometrowym wyścigiem naprzełaj, który się odbędzie na Bielanach o g. 12-ej.

W CHODAKOWIE rewanżowy mecz o wejście do klasy A Makabi—Bzura.

W ŁODZI finałowy mecz o robotnicze mistrzostwo Polski pomiędzy Widzewem a RKS Wielkie Hajduki.

We LWOWIE mecz piłkarski Lwów — Przemyśl.

W KRÓLEWSKIEJ HUCIE mecz Kraków—Śląsk.

W BUDAPESZCIE zakończenie bokserskich mistrzostw Europy.

### Lekkoatletyka

ROBOTNICZE LEKKOATLETYCZNE ZAWODY **rozegrane zostaną dziś o godz. 10-ej na boisku Skry. Zawody te zorganizowane są z okazji otwarcia sezonu letniego.**

### Tenis

MECZ TENISOWY Z FRANCUZAMI ZAKONTRAKTOWANY. We czwartek sfinalizowana została sprawa przyjazdu francuskiej drużyny tenisowej do Warszawy na mecz z Polską. W skład drużyny francuskiej wejdą: Feret, Lesuer i Martin Legay. Mecz ten odbędzie się w dniach 18—20 maja na korcie Legji.

### Wioślarstwo

ŁOTEWSCY i SOWIECCY WIOŚLARZE MAJĄ STARTOWAĆ W WILNIE. Jak donoszą z Wilna, na wioślarskie mistrzostwa Wilna, które rozegrane być mają w dniu 9 lipca na jeziorze Trockiem, mają być zaproszeni wioślarze łotewscy oraz osady sowieckie z Mińska.

### Piłka nożna

SZWEDZCY PIŁKARZE WALCZYĆ MAJĄ W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, Krakowski Okr. Zw. Piłki Nożnej projektuje zorganizowanie z okazji swego 15-lecia meczu piłkarskiego między reprezentacją Krakowa a reprezentacją Półn. Szwecji w dniu 26 sierpnia w Krakowie.



## Co usłyszymy w radjo?

NIEDZIELA, 15.IV.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. 9.25 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Program. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 „Uwagi o handlu rolniczym". 14.15 „Przegląd rynków rolnych". 14.30 Muzyka popularna. 15.00 Gawęda. 15.20 Koncert. 16.00 Transmisja ze Lwowa dla dzieci. 16.30 Kwadrans słynnych artystów. 16.45 Kwadrans literacki. 17.00. Pogadanka. 17.15 Koncert. 18.00 Słuchowisko p. t. „Rewizor" podług Gogola. 18.40 Recital skrzypcowy Ruty Krongoldówny. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.30. Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45 Przegląd teatralny. 19.50 „Myśli wybrane". 19.52 Koncert. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Feljeton. 21.15 Na wesołej lwowskiej fali. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikaty. 23.05. Muzyka taneczna.



## Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.27.

Berlin 209.25, Belgja 123.85, Holandja 358.40, Londyn 27.27, Paryż 34.83½, Praga 22.02, Sztokholm 141, Szwajcarja 171.43 Włochy 45.40.



## STAN POGODY

CIEPŁO.

Rano chmurno, w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Ciepło. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

## DROBNE OGŁOSZENIA



## Sprawozdanie teatralne

**NOWA KOMEDJA. Juljan Tuwim: „Płaszcz"**, tragikomedja w trzech aktach (9-ciu obrazach) podług M. Gogola. Reżyserja: St. Perzanowska. Dekoracje: Wł. Daszewski.

Przeróbka sceniczna świetnej noweli M. Gogola, pióra J. Tuwima, zapowiadana przez Hemara i S-kę, jako objawienie, żadną rewelacją się, niestety, nie okazała. Zresztą, prawdą a Bogiem, trudno było tego oczekiwać.

Niesmaczny familijny kramik reklamowy, założony pomyślnie przy programach „Nowej Komedji", mówi wiele o planach i horoskopach przyjacielskiej czwórki, rozdającej sobie nawzajem patenty na genjalność, wspierającej w atlasowym wysiłku (w cytowanym programie...), trzeszczący strop dramatu polskiego i literatury.

W cytowanym programie Tuwim, między in. oświadcza, że myśl o scenicznej przeróbe gogolowskiego arcydzieła torturowała go przez lat 15 z zawsze z myślą o Jaraczu. Jak na namysł piętnastoletni, przyznać trzeba, że rezultat wysiłku jest niewspółmierny z zamiarem, nie chciałbym powiedzieć, że góra urodziła mysz; co do Jaracza — o tem zresztą—potem.

Sam temat płaszcza Gogola — dzieje skromnego i zabiedzonego urzędniczka Akakija Akakjewicza Baszmaczkina nadają się w większym stopniu do epickiego ujęcia, urozmaiconego wstawkami lirycznemi autora (jak to jest u Gogola), niż do ujęcia scenicznego — brak bowiem tej powiastce właściwie dramatycznego paliwa.

Nacisk, rzecz prosta, przesunąć się tu musi na środowisko i otoczenie (Tuwim zresztą to czyni), lecz i tego wszystkiego nawet z oparciem się o inny wzór gogolowski — Rewizora nie wystarczyło, by stworzyć z tych fragmentów całość dość organicznie zespoloną i sharmonizowaną. Intencje zresztą miał Tuwim niby chwalebne i humanitarne.

Taki zabiedzony i zahukany urzędniczek nie jest znowu tak całkowicie obcy współczesnemu życiu naszemu. W skali cokolwiek innej, lecz typy w rodzaju Baszmaczkina, Gromotrubowa, lub tego oficera, który zdobywa serca dam pokazami komendy wojskowej — wszystko to przy całej swej karykaturalności jest żywe i znajduje oddźwięk w widzu.

Tuwim parafrazuje i rozwija nader zręcznie zarodkowe powiedzenia Gogola, stwarza całą galerję typów ledwie zaznaczonych lub nieistniejących u Gogola — to wszystko świadczy chlubnie o pracy jego wyobraźni.

Sama jednak postać główna owego Baszmaczkina jest zbyt uboga, by stać się osią tej tragikomedji, bo przecież ciągłe jęki i postęki zabiedzonego człowieka, to jeszcze zamało trochę na człowieka, na charakter dramatyczny, a w każdym razie zamało na talent aktorski w rodzaju Jaracza, który w tej roli czuje się, jak chinka w kleszczach swoich chodaków.

Sam pomysł jednak wysunięcia typu takiego „szarego" człowieka, tak typowy dla Tuwima, który ma tyle do zawdzięczenia sugestji literatury rosyjskiej, popularyzującej oddawna takie typy, jest dość nowoczesny, że nie powiem melodramatyczny.

Te łezki sentymentalne, które autorzy tego typu starają się wycisnąć z kaprawych oczu spółczesnego widza, są dziwnie nieszczere, mdłe i bezowocne. Sama zaś fizjologja i moralistyka społecznoteologiczna autora w zakończeniu w powołaniu się na pismo święte, które patronuje ubogim i maluczkim—to wszystko jest już wręcz nie do zniesienia.

Więc tyle tylko dojrzał Tuwim w aktualnej walce społecznej: bądźcie dobrzy, wyrozumiali, nie krzywdźcie maluczkich.., bo po śmierci sobole i skunksy wam kraść będą.

Występuje tu najbanalniejsza forma filantropji, która dla Gogola, Dickensa, Prusa może była jedynym przejawem protestu społecznego, lecz jeżeli się już przerabia „Płaszcz" taki w r. 1934 to przecież człowiek wyrosnąć musi ponad świadomość społeczną czasów Gogola i należałoby oczekiwać, że da temu wyraz Tuwim w swym „Płaszczu" — nic nie wie, nie zna, nie czytał, nie słyszał, nie widział, nie dotarły do niego żadne naganne zamysły czy nieprawomyślne prądy społeczne; jak struś głowę wbił w piasek, nie chcąc się angażować w niczem, albo co gorsza — zarzewie buntu, zalewając sentymentalną łezką.

„Płaszcz" jest przednim dokumentem, świadczącym o tem, do jakiego stopnia literaci tego pokroju są grzeczni, bezbarwni i układni, dalecy od aktualnej walki myśli i grup społecznych, jak obcy jest im wysiłek konstrukcyjny mas pracujących.

Krzywda tych mas, ucieleśniona w szarym człowieku, może wycisnąć łezkę sztucznego wzruszenia, lecz nie stać pisarza na to, by dojrzeć w tych masach siłę dziejową, która światem wstrząsa właśnie wbrew ckliwemu kiwaniu palcem w bucie dobrze usytuowanych filantropów, odwołujących do serca, możnych, łaski bogów i innych wyślizganych dewocjonalij.

Jakaż szalona różnica poziomu intelektualnego i horyzontu myślowego autorów uderza np. między „Płaszczem" Tuwima a „Kordjanem i chamem" Kruczkowskiego, który równie odległą historycznie epokę zdołał rozszczepić jednak w pryzmacie współczesnego widzenia i odczuwania. Tuwim jak sam jego szary człowiek zamknął się w konsze swoich spóźnionych i niewczesnych rozpamiętywań na temat romantycznego uroku swego romantycznego świata i bez użytecznych osobliwostek.

Tuwim, który odegrał tak poważną rolę w dziejach naszej liryki ostatniej doby, jakoś nie może wyjść poza ten rodzaj poezji, w którym się wyspecjalizował i — zmanierował... Większe kompozycje jakoś mu się nie udają — czyżby to świadczyć miało o krótkim oddechu i szczupłem polu widzenia dorodnego liryka?

W przeciwstawieniu do sztuk Słonimskiego, pozbawionych osi i kośćca, lecz tryskających dowcipem słownym, kawalarskim, komedja Tuwima nie wyróżnia się wcale zbytnią żywością słowa ani dowcipu i jest ona dość ciężka, humor ma ołowiany.

Z aktorów wyróżnił się naturalnie Jaracz w roli Baszmaczkina; podziwiać można zdolność transfiguracji tego wielkiego aktora, który jednak w tej roli wydawał się skrępowany zarówno przez autora, jak i reżysera.

Tadeusz Frenkiel doskonale się zaprezentował w roli Gromotrubowa, świetną Gospodynią była Marja Dąbrowska, dobrym Chlestakowem — A. Bogucki.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje opanowana i wyrazista kreacja Stanisława Daniłowicza w roli Petrowicza-krawca.

Reżyserja Stanisławy Perzanowskiej zbytnio akcentuje pewne symboliczne momenty (np. nagłe zamilknięcie wszystkich urzędników, natrząsających się z Baszmaczkina). Dekoracje Wł. Daszewskiego oszczędne w środkach i celowe w działaniu świetnie malują tło sztuki.

**J. N. MILLER**

# Uratowanie rozbitków „Czeluskina"

## Pierwsze oryginalne zdjęcie z terenu zwycięskich walk z przyrodą



**Jak już wiadomo z depesz, bohaterskim lotnikom sowieckim udało się z narażeniem życia uratować całą załogę „CZELUSKINA", uwięzioną od szeregu miesięcy na pękającej krze lodowej pod biegunem. Epopeja „CZELUSKINA" i jej bohaterskiego komendanta, SCHMIDTA, należy do najpiękniejszych kart dziejów walki człowieka z przyrodą. Postawa całej załogi, która mimo grożącego ciągle niebezpieczeństwa potrafiła zdobyć się na olbrzymi wysiłek przetrwania, wreszcie nienotowana ofiarność wzajemna, jest czemś niebywałem. Trzeba sobie uprzytomnić, że przecież na tej grożącej śmiercią krze lodowej rozgrywały się sceny, które są wprost niezwykłe w obecnych czasach ogólnego zdziczenia. Najmłodsi nie chcieli opuścić pękającej kry dopóki chociażby jeden starszy człowiek pozostanie w obozie, zdrowsi domagali się ratowania słabszych, chory poważnie komendant „CZELUSKINA" odmówił dwukrotnie wyjazdu mimo kategorycznych nakazów Moskwy. Przy tej okazji nie od rzeczy będzie przypomnieć, że NOBILE, komendant faszystowskiej wyprawy biegunowej, pierwszy uciekł, zostawiając załogę na łasce losu.**

**Na naszem zdjęciu jedna z uratowanych grup rozbitków z prof. SCHMIDTEM (x) na czele.**

# Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. W najbliższych dniach wejdzie na afisz komedja J. A. Kisielewskiego p. t. „Karykatury", której inscenizację w stylu epoki opracowuje L. Schiller.

Z OPERY. Dziś o godz. 7 wiecz. ukaże się dramat muzyczny R. Wagnera „Parsifal".

TEATR NARODOWY. Ostatnie dni po cenach zniżonych „Marja Stuart".

Dziś o godz. 4 ppoł. po cenach zniżonych „Nie igra się z miłością" Musseta.

TEATR LETNI. Ostatnie dni „Szkoła podatników".

Dziś o godz. 4 ppoł. po cenach zniżonych „Towariszcz" Devala.

TEATR NOWY. Ostatnie dni po cenach zniżonych „Upiory" Ibsena.

TEATR POLSKI. Codziennie T. Dostojewskiego „Zbrodnia i Kara" w inscenizacji L. Schillera.

Dziś o godz. 3-ej pop. po cenach zniżonych komedja Szekspira „Kupiec wenecki"

TEATR MAŁY. Dziś sztuka pisarza francuskiego Duvernois „Janka".

Dziś o godz. 3.30 ppoł. po cenach zniżonych komedja S. Kiedrzyńskiego „Ten i tamten".

TEATR „NOWA KOMEDJA". Codziennie sztuka Tuwima „Płaszcz" z Jaraczem w roli głównej.

Dziś o godz. 4 ppoł. teatr „Nowa Komedja" grać będzie po raz 105 komedję Antoniego Słonimskiego „Rodzina" po cenach zniżonych.

TEATR KAMERALNY: Codziennie dramat Rittnera „W małym domku" z Adwentowiczem, Bendą i Żabczyńską.

Teatr ten stał się, dzięki ostatniej zniżce cen, dostępny dosłownie dla wszystkich. Cena najtańszego biletu wynosi tylko 60 gr.

TEATR „CYGANERJA": Codziennie nowa wielka rewja p. t. „Wesołe Jajko" z udziałem całego zespołu.

TEATR „WIELKA OPERETKA". Dziś po raz ostatni operetka Benatzky'ego „Hotel pod Białym Koniem".

TEATR „8.30" daje dziś dwukrotnie: o godz. 4.15 ppoł. i o 8.30 wiecz. „Yacht Miłości". Na czele żespołu Elna Gistedt.

W czwartek jubileusz 40-lecia pracy scenicznej Józefa Redo. Odegrana zostanie kom. muz. „Polowanie na lamparta".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Na zieloną trawkę".

TEATR REWJI „MUCHA". Dziś „Strzeż się bociana, gdyś zakochana".

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). „Małżeństwo z konwenansu", komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR MŁODZIEŻY (Hoża 38): Dziś o 12.30 dla dzieci i młodzieży „Święto Wiosny".

Z FILHARMONJI. Dziś o godz. 12e-j w poł. odbędzie się 30-ty poranek symfoniczny pod dyrekcją młodego kapelmistrza p. Kazimierza Wiłkomirskiego.

# Co wyświetlają Kina?

**ADRIA: „Zdobyć Cię muszę"** film hitlerowski z Kiepurą.
**APOLLO: „Csibi"** z Fr. Gaal.
**ANTINEA: „Król cyganów"** i **„Burza nad Zakopanem".**
**ATLANTIC: „Tańcząca Venus"** z J. Cawford i Clark Gable.
**AMOR: „Sekret kobiety"** i **„Cham".**
**AS: „12 krzeseł"** i **„Biały mustang".**
**BAJKA: „Zaułki życia".**
**CASINO: „Kobieta i bestja".**
**CAPITOL: „Romans Mańki Greszynoj"** i **„Człowiek, który zabił".**



**COLOSSEUM: „Pieśniarz Warszawy"** i rewja.
**COLOSSEUM MAŁE: „U wrôt Antarktydy"** i **„Pionierzy Texasu".**
**CRISTAL: „Walka na śmierć i życie".**
**CZARY: „Niewidzialny człowiek".**
**CORSO: „Prokurator Alicja Horn"** i rewja.
**EUROPA: „Maskarada miłości".**
**FAMA: „Iskor"** (film w języku żydowskim).
**FILHARMONJA: „Markiza Yorisaka"**
**FORUM: „Serce olbrzymów".**
**HELJOS: „Prokurator Alicja Horn".**
**HOLLYWOOD: „Noc dla ciebie"** i rewja **„Tata tańczy z mamą".**
**IKS: „Cud wilków"** i **„Fałszywy strzał"**
**KOMETA: „Legjon śmierci"** i rewja.
**ITALJA: „Pod fałszywą flagą".**
**LOS:** Do 8 **„Porucznik marynarki".** Od 8 **„Kobiety bez przyszłości".**
**LUX: „Król Paryża"** i **„Ostatnia eskapada".**
**MAJESTIC: „Porwanie"** i rewja.



**MASKA: „Człowiek, który ukradł serce"** i **„Szaleńcy".**
**MEWA: „Syn Indji"** i **„Cudotwórca".**
**NOWY SPLENDID: „Nie będziesz kurtyzanną"** i rewja.

**MIEJSKI: „Prywatne życie Henryka VIII".** O g. 4 dla mł.: **„Przygoda na Lido"**



**NOWA TOMBOLA: „Fortancerka"** i **„Zuzanna Lenox".**
**OKO PRASKIE: „Halka"** i dodatki dźwiękowe.
**PALACE: „Baroud"** i rewja.



**PAN: „Pat i Patachon, jako kompozytorzy"** oraz **„Tunel".**



**PETIT TRIANON: „Jej Królewska Mość"** i **„Olimpjada miłości".**
**PRAGA: „Prokurator Alicja Horn"** i rewja.
**PROMIEŃ: „Król cyganów".**
**RIVIERA: „Złoto Kalifornji"** i **„Rok 1914".**
**ROXY: „Pieśń nad pieśniami** i **„Flip i Flap w niewoli małżeńskiej".**
**SOKÓŁ: „Zła dziewczyna"** i **Rozkoszna przygoda".**
**STYLOWY: „Królowa Krystyna** z Gretą Garbo.
**TON: „Szpieg w masce".**
**UCIECHA: „Zaledwie wczoraj".**
**UNJA: „Orły na uwięzi" (Małygin)** i rewja.



**Beverley Nichols** 14)

# DZWON NA TRWOGĘ

**Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego**
**Wacława Komarnicka**

Odrazu na wstępie uderzył mnie tutaj pewien doniosły szczegół. Właściwie całe setki szczegółów w postaci nowych domków robotniczych, które wyrosły w tej dolinie, jak grzyby po deszczu. Wyglądały jakby zbudowano je dopiero kilka miesięcy temu. I to w czasie niebywałej depresji przemysłowej, kiedy każda zwykła fabryka redukuje robotników, zamyka warsztaty i, zmuszona koniecznością, zostawia swych pracowników na pastwę losu. Czemu więc le Creusot zawdzięcza ten wyjątkowy stan rzeczy? Dlaczegóż le Creusot tak kwitnie, gdy cały świat ogarnął zastój? Czytelnik, który z poprzedniego rozdziału pamięta podobny rozkwit miasta „Armsville" i przypomina sobie, że była to poniekąd oaza ruchu i życia wśród otaczającej pustyni, bez trudu odpowie na to pytanie.

II.

Zatrzymaliśmy się przed ślicznym domem z szarego kamienia, stojącym w głębi zacisznego dziedzińca.

„Czy pan jest pewien, że tu mieści się główny zarząd fabryki? „zapytałem szofera, wysiadając.

Ależ tak. Jest zupełnie pewien. Często odwoził różnych panów de le Creusot „Cudzoziemskich panów" dodał.

Spojrzałem znów na ten dom, który przypominał raczej plebanję wiejską, niż siedzibę zarządu wytwórni broni. W porównaniu z olbrzymiemi zakładami, które rozpościerały się tuż za nim, wyglądał, jakgdyby był pogrążony we śnie. Nie dochodziły tutaj ryki ogromnych pieców; posępny dym, zaściełający niebo, zdawał się nie ogarniać tego domu.

Przeszedłem przez podwórze i otworzyłem drzwi. Znalazłem się w wysokim hallu, zasłanym grubym dywanem. I oto miałem przed sobą niezbite dowody, że nie jest to plebanja, ani też spokojna rezydencja wiejska, lecz budynek o ponurem przeznaczeniu — dowody w postaci rzędu pocisków armatnich, jaskrawo pomalowanych na czerwono, żółto i niebiesko. Widocznie ustawiono je tutaj dla dekoracji. Były naprawdę tak dekoracyjne, że żaden obcy minister, któryby przyjechał do le Creusot, aby zostawić tu zamówienie, nie doznałby żadnych wyrzutów sumienia. Czyż którykolwiek z obywateli jego kraju mógłby rościć pretensje o to, że pieniądze jego wydaje się na tak ślicznie wyglądające przedmioty? Toć każdy przyjąłby nieomal z rozkoszą śmierć, którą one przynoszą.

Jednooki urzędnik wstał z za biurka i podszedł do mnie. Zacząłem wyjaśniać cel swojej wizyty. Nie słuchał mnie, nie spojrzał nawet na mnie. Poszedł tylko powoli do drzwi, otworzył je i ruchem zaprosił do środka. Wszedłem. Drzwi się zamknęły. Czekałem.

Czekałem i czekałem. Nie wiem, jak długo, ale zdaje się, że conajmniej pół godziny. Nagle drzwi znów się otworzyły i ukazał się w nich inny urzędnik. Opowiedziałem mu dlaczego przyjechałem. Wysłuchał mnie uważnie i z uszanowaniem, poczem oddalił się. Znów długie wyczekiwanie. Na ścianach wisiały fotografje pocisków, dział przeciwlotniczych i innych mniej strasznych przedmiotów w rodzaju turbin i prądnic. Na przeciwległej ścianie wisiał kalendarz. Przy każdej dacie wymienione było jakieś wydarzenie historyczne, przypadające na ten dzień. Podszedłem bliżej i spojrzałem na dzisiejszy napis.

„Piątek 18".

„1814 r. Zwycięstwo Napoleona pod Montereau".

Wydało mi się to bardzo stosowne. Zwycięstwo Napoleona pod Montereau. No i co na tem skorzystał on sam, czy ktokolwiek inny? A co za wydarzenie na jutro?

„Sobota 19".

„1688 r. Książę Kondeusz dokonywa podboju Franche - Comté".

**(D. c. n.).**




**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie.** Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

**Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI** **Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.**

**Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.**